

OPOWIASTKA

Ocean od dawna był domem dla wielu stworzeń. Po oceanie pływały okręty.

Olbrzymie fale obmywały piaszczysty brzeg. Opodal stał ogromny dom. Mieszkała w nim rodzina olbrzymów. Tata olbrzym odławiał ryby w oceanie. Mama opiekowała się synkiem. Nazywała go Okruszkiem.

Mały olbrzym Okruszek bawił się z orangutanem, który przynosił mu orzechy kokosowe. Aby opanować pragnienie popijali mleko kokosowe. Ostatnio orangutan odszedł w odległe lasy, bo ugryzła go osa. Oczywiście obraził się na Okruszka, bo ten go nie obronił przed osą.

Olbrzymia Okruszka opanowało osamotnienie. Obserwował obłoczki nad oceanem. W oddali szybował orzeł. Woda oceanu obmywała nogi Okruszka. Zobaczył ogromną ośmiornicę. Miała osiem nóg i okropne oczy. Ale Okruszek nie bał się ośmiornicy. Popłynął do niej.

Odważnie odskakiwał od olbrzymich fal. Ośmiornica okręcała go swoimi nogami. Obracali się i oglądali dno oceanu. Ośmiornica była osamotniona. Atakowała okręty na oceanie. Nie widziała co robi, bo miała chore oczy.

Okrutne okoliczności spowodowały, że ostatnio ość wbiła się jej w nogę. Bardzo ją bolało.

Olbrzym Okruszek pomyślał, że mama zrobi ośmiornicy na nogę opatrunek. Może nawet okładę na opuchniętą nogę. Potem oczywiście oboje zjedzą obfity obiad. Odpoczną pod obłokami, nad oceanem. Fale ochłodzą ich obolałe nogi. Słoneczko będzie ich opalać.

Może odwiedzą orangutana????

Mama Okruszka obdarowała ośmiornicę okularami do dobrego widzenia. Ośmiornica obdarzyła mamę podziękowaniem za pomoc i opiekę. Teraz okręty będą mogły spokojnie odpłynąć. Ogromny orzeł odleciał do swojego odległego domu.

Okruszek odczuwał ogromną radość. Odkąd miał oddanych przyjaciół było mu bardzo radośnie.